

Kto rzeczywiście zyska na rozwoju AI?

DANIEL ŁUSZCZYŃSKI,
CFA, zarządzający funduszami
Acer Multistrategy
i Quercus Global Growth

Mimo że prace nad rozwiązaniami opartymi na sztucznej inteligencji (AI) trwają już od lat, to dopiero od momentu zaprezentowania prototypu Chat GPT w listopadzie 2022 r. rozwój rynku nabral dynamiki. Istotna zmiana w postrzeganiu największych spółek technologicznych przyszła jeszcze później, bo wraz z publikacją rewelacyjnych wyników przez Nvidię. Największy na świecie producent kart graficznych GPU, wykorzystywanych m.in. do trenowania i rozwijania modeli AI, zaskoczył wszystkich, publikując prognozę przychodów na II kwartał 2023 przewyższającą konsens aż o 53 proc. Sam Elon Musk powiedział ostatnio, że trudniej dzisiaj dostać kartę graficzną Nvidii

posiadający wielomiliardowe budżety i ogromne bazy danych, na których mogą rozwijać własne modele.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę, to wygranymi będą szczególnie spółki z sektora półprzewodników, w zasadzie na całej długości globalnego łańcucha dostaw, zaczynając od producentów maszyn niezbędnych do wytwarzania zaawansowanych czipów (m.in. ASML, Applied Materials), przez spółki zajmujące się projektowaniem układów scalonych (m.in. Nvidia, Broadcom), a kończąc na przedsiębiorstwach zajmujących się ostatecznym procesem produkcji czipów (m.in. TSMC). Z racji tego, że czipy są na pierwszej linii elementów niezbędnych do rozwoju AI, to spółki półprzewodnikowe powinny już teraz realnie korzystać na rozwoju tego rynku.

Najlepszym przykładem potwierdzającym tę tezę jest rynek data center, gdzie największymi dostawcami platform chmurowych dla biznesu w modelu IaaS/PaaS są Amazon, Microsoft oraz Google. Łącznie zajmują ponad 95 proc. rynku, ale nie może być inaczej, bo na miliardowe budżety na utrzymanie i rozwój serwerowni mogą sobie pozwolić jedynie największe spółki. W przypadku AI może być podobnie, a największymi beneficjentami będącymi w stanie najlepiej spieniężyć korzyści płynące z rozwoju rozwiązań opartych na AI będą właśnie liderzy w swoich branżach, jeszcze bardziej umacniający pozycję konkurencyjną. Co więcej, to właśnie centra danych powinny być kolejnymi po producentach czipów beneficjentami dynamicznego rozwoju AI, gdyż razem z czipami dostarczają pełną

niż narkotyki. Inwestorzy gorączkowo zaczęli szukać kolejnych spółek, które mogą w podobny sposób skorzystać na rozwoju AI.

Beneficjentami tak dynamicznie rozwijającego się rynku sztucznej inteligencji powinny być w szczególności dwie grupy spółek: dostawcy hardware'u niezbędnego do rozwijania modeli AI oraz liderzy w swoich branżach



Do drugiej grupy należy zaliczyć przedstawicieli big techów (m.in. Microsoft, Google) czy największe spółki software'owe na świecie (m.in.

Salesforce). To, co łączy te dwie grupy, to wielomiliardowe budżety inwestycyjne oraz ogromne bazy danych, które będą wykorzystywane do rozwijania modeli AI.

infrastrukturę niezbędną do późniejszego trenowania modeli sztucznej inteligencji i tworzenia opartych na niej aplikacji.

Podsumowując, mimo że od początku roku obserwujemy mocny wzrost kursów wielu spółek dyskontujący pozytywny wpływ rozwoju AI na ich biznes, to rzeczywistymi beneficjentami mogą okazać się głównie największe spółki technologiczne, posiadające wielomiliardowe budżety inwestycyjne oraz ogromne bazy danych.